

Markus Eberharter 
Uniwersytet Warszawski
markus.eberharter@uw.edu.pl

Okupacja a przekład

Tłumacze literatury niemieckojęzycznej i ich przekłady w latach 1939-1945

Wstęp

Celem tego tekstu jest przyjrzenie się kolejom losów tłumaczy literatury niemieckojęzycznej w czasie drugiej wojny światowej i okupacji ziem polskich przez Trzecią Rzeszę, w pierwszej kolejności na terenach tzw. Generalnego Gubernatorstwa, obejmujących tak ważne ośrodki kultury jak Warszawa, Kraków oraz – w latach 1941-1944 – również Lwów. Dla tych tłumaczy, którzy przez lata z wielkim zaangażowaniem działali na rzecz porozumienia międzykulturowego, sytuacja po napadzie hitlerowskich Niemiec na Polskę i codzienne doświadczenie terroru okupacyjnego w wielu polskich miastach były zapewne wyjątkowo trudne. „Żał mi ludzi takich, jak Tomasz Mann. Jak on musi się wstydzić, że jest Niemcem” – pisze na przykład Wanda Kragen [1946: 4], która przed 1939 rokiem tłumaczyła między innymi Arnolda Zweiga i Josepha Rotha. A tłumacz *Fausta*, Emil Zegadłowicz, „przygnębiony okrucieństwami hitlerowców” [Studnicki 1974: 120], notuje w swoim dzienniku pod datą 19 stycznia 1941 roku:

Gdzie jesteś, Niemcze? – Gdzie jesteś, szlachetny, germański człowieku? bliźni mój bracie? – Gdzie jesteś wspaniała mądrości człowiecza, Niemcze Goethego? – Gdzie jesteś czuły i mocny zarazem, dramatycznie wyzwolony człowieku Schillera? – Gdzie jesteś pański, wytworny, szlachetny, mądry Niemcze Nietzschego? – Gdzie jesteś przez epoki przewleczonego zabiegliwość czynna, rodzinie niemieckiej Manna? – Gdzie jesteś Niemcze: myślicielu, poeto, muzyku, naukowcu, marzycielu? – Jakże zdołano ciebie wytępić? [cyt. za: Studnicki 1974: 120].

W niniejszym tekście chciałbym zatem opisać, w jaki sposób tłumacze literatury niemieckojęzycznej reagowali na rzeczywistość po wrześniu 1939 roku i jak wydarzenia związane z napadem hitlerowskich Niemiec na Polskę wpłynęły na biografie translatorskie, o ile te – co niestety często miało miejsce – nie zostały nagle przerwane tragiczną śmiercią już na początku wojny. Chciałbym również poszukać odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie dla tych tłumaczy miała aktywność translatorska w latach okupacji w tym kształcie, w którym była ona w ogóle możliwa. Codzienność okupacyjna często bowiem wymuszała całkowite skupienie się na wypracowaniu strategii przeżycia, uniemożliwiając lub ograniczając jakąkolwiek inną aktywność, wielu twórców i intelektualistów znalazło się zaś na celowniku niemieckich służb i musiało się ukrywać, żeby uniknąć aresztowania. Trzeba też pamiętać o tym, że polscy twórcy stracili dostęp do większości księgarni i bibliotek, poza tym nie istniały już wydawnictwa i czasopisma, w których można by było publikować tłumaczenia. Przekłady jednak powstawały, i tu należy się zgodzić z Marzeną Chrobak, że przekład literacki „zajmuje [w latach okupacji; M.E.] szczególne miejsce – nie według kryterium ilościowego, lecz ze względu na sam fakt swojego istnienia” [Chrobak 2023: 68-69].

Szczególna sytuacja literatury niemieckojęzycznej

Jak już zaznaczyłem, literatura niemieckojęzyczna w okupowanej Polsce znalazła się w wyjątkowo trudnej sytuacji, a wiele z wymienionych powyżej represji dotyczyło w szczególności sposobu jej tłumaczenia. Było to związane zarówno z narodowością agresorów niemieckich i austriackich, posługujących się przecież właśnie tym językiem, jak i przede wszystkim z zupełnie nowym statusem literatury niemieckojęzycznej na okupowanych terenach i ustanowieniem odmiennej relacji pomiędzy kulturą polską a niemiecką. Według koncepcji hitlerowskich władz stosunek ten miał polegać nie na

dialogu i wzajemnej wymianie, lecz na absolutnej dominacji jednej strony i separacji drugiej, co z zasady wykluczało samo istnienie przekładu. Jak pokazuje bowiem Christoph Kleßmann (zob. do następnych uwag: 1971: 48-53), u podstaw narodowosocjalistycznej polityki kulturalnej prowadzonej na okupowanych terytoriach polskich leżało przede wszystkim przekonanie o wyższości kultury niemieckiej nad polską. W tym kontekście mówi on o „dualizmie pomiędzy wymuszoną aktualizacją a destrukcją” („forcierte Aktualisierung und Destruktion”). Pierwszym przejawem takiej polityki było udowadnianie postawionej tezy, że wszystkie formy i przejawy kultury, które można spotkać w okupowanej Polsce, mają rodowód niemiecki, są na przykład wynikiem wpływów z Niemiec lub wynikają bezpośrednio z aktywności niemieckich twórców kultury na terenach polskich. Starano się przy tym pokazać, że także tereny dorzecza Wisły pierwotnie zasiedlone były przez ludy germańskie, a nie słowiańskie. Kolejnymi i bardziej destrukcyjnymi przejawami przyjętych założeń niemieckiej polityki kulturalnej były zarówno grabież i przemieszczanie polskich dóbr kultury czy świadome niszczenie bibliotek, archiwów i muzeów, jak i celowe utrudnianie polskim twórcom działalności artystycznej lub nawet ich mordowanie, pisze Kleßmann¹.

Formalną podstawą takiej polityki były tzw. wytyczne kulturalno-polityczne (Kulturpolitische Richtlinien), które zostały opracowane przez Wydział Oświaty Narodu i Propagandy (Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda) już wiosną 1940 r. Dokument ten został po raz pierwszy ujawniony – po niemiecku i po angielsku – w książce pod wymownym tytułem *The Nazi Kultur in Poland*, która ukazała się staraniem polskiego rządu emigracyjnego w Londynie w 1945 r. Była to kolejna publikacja tego rodzaju, poprzez którą rząd londyński chciał uświadomić światowej opinii, w jak dramatycznej sytuacji znajdują się polskie dobra kultury pod okupacją narodowosocjalistyczną. Według Wacława Borowego, który zebrał wiele materiałów do tej książki, dokument pochodzi z powiatu radzyńskiego we wschodniej Polsce, aczkolwiek nie jest on datowany i nie nosi także adresu urzędu niemieckiego, do którego był kierowany, w związku z czym jego autentyczność została zakwestionowana przez Josefa Bühlera, zastępcę Hansa Franka i sekretarza stanu Generalnego Gubernatorstwa [Pospieszalski 2019: 563]. Natomiast, jak podkreśla Karol Marian Pospieszalski

¹ Do tego aspektu także Majewski 2005: 181-234 (rozdział: „Muzea, zbiory sztuki i architektura zabytkowa”) oraz 235-272 (rozdział: „Archiwa i biblioteki”).

[2019: 563], sama polityka kulturalna prowadzona przez władze okupacyjne była jak najbardziej zgodna z podanymi w publikacji wytycznymi, w związku z czym nie ma wątpliwości, że są one autentyczne.

Nadrzędnym celem tych wytycznych (następujące uwagi za: *The Nazi Kultur in Poland: 184-186*)² było dokładne określenie, jak ma wyglądać życie kulturalne w Generalnym Gubernatorstwie (również po rozszerzeniu obszaru w 1941 roku). W zakresie literatury i przekładu ważny wydaje się obowiązek wyraźnego podziału między kulturą niemiecką a polską zarówno w sensie merytorycznym – to znaczy wysokie formy kultury (opera, poważny teatr itd.) przeznaczone dla Niemców i niskie lub pospolite (lekkie komedie, kabaret itd.) dla Polaków – jak i przestrzennym, gdyż nie wolno było artystom niemieckim i polskim występować równocześnie w tej samej sali. Widać zatem, że przekład ambitniejszych i klasycznych tekstów literackich z języka niemieckiego nie miał racji bytu, gdyż sfera ta miała być zastrzeżona wyłącznie dla Niemców. Jak pisze Krzysztof Woźniakowski [1997: 383-384], ukazywać mogły się wyłącznie istniejące lub czasem też nowe przekłady „«czytadeł» romansowych lub przygodowych i niektórych książek dla dzieci i młodzieży”. Pewnym zaskoczeniem jest natomiast, że trafił się wyjątek: oficjalna wówczas *Gazeta Lwowska* drukuje przekłady dwóch utworów Heinricha von Kleista [1942a-e]: noweli *Das Erdbeben in Chili* (*Trzęsienie ziemi w Chile* [sic!])³ oraz opowiadania *Das Bettelweib von Locarno* (*Żebraczka z Locarno*)⁴. Wspomniane wytyczne zawierały jeszcze jeden punkt, który miał również istotne, aczkolwiek mniej oczywiste, znaczenie dla literatury i przekładu. Dotyczył on – zgodnie z wymiarem „destrukcyjnym”, o którym pisał Kleßmann – konfiskat w księgarniach, domach wydawniczych i bibliotekach. Wycofane z obiegu lub wydane na życzenie miejscowemu Wydziałowi Propagandy powinny zostać między innymi wszystkie mapy przedwojennej Polski, słowniki angielskie i francuskie oraz polskie flagi, obrazy historyczne lub te przedstawiające znane osobistości. Pisarzom polskim wolno było publikować, ale

² Zob. także: Pospieszalski (2019: 563-566), który ponownie drukuje te wytyczne.

³ To tłumaczenie zostało podpisane, niestety tylko pseudonimem „Alm”.

⁴ Jak opisałem w innym miejscu [Eberharter 2021: 149], w oficjalnej prasie Generalnego Gubernatorstwa publikowano nieraz artykuły o innych ważnych autorach niemieckojęzycznych jak Goethe, Friedrich Hölderlin lub Frank Wedekind, ograniczające się jednak bardziej do anegdot biograficznych i nie dotykające zagadnień związanych z dziełami literackimi. Pisano też o Gerharcie Hauptmannie, który jednak cieszył się pewnymi względami władz Trzeciej Rzeszy.

tylko literaturę rozrywkową i po uzyskaniu pozwolenia, literatura polska zaś znajdująca się w prywatnych kolekcjach, księgarniach lub bibliotekach miała zostać zarekwirowana według osobnych list⁵.

Nie dziwi zatem, że także ze strony polskiej formułowano postulaty radykalnego odrzucenia kultury niemieckiej. Tak jak na przykład w wierszu *Niemcom* Tadeusza Borowskiego, który wykorzystuje w nieco ironiczny sposób niesławne hasło, znane mieszkańcom okupowanych miast z tramwajów, restauracji lub parków:

Jeżeli jesteś, Ty na górze,
Odwieczny Sędzio, Boże Ojczy,
to na ich życiu i kulturze
położysz napis: *Nur für Deutsche*
[Borowski 1974: 57].

Równocześnie można jednak znaleźć szereg dowodów na to, że literatura niemieckojęzyczna, tak jak i francuska, angielska lub rosyjska, była obecna w Polsce lat wojennych. „Literatura obca była też po prostu czytana w czasie okupacji”, pisze Mitzner [2011: 208] i wylicza w związku z tym kilkanaście autorów, od Homera, przez Goethego, Hessego i – przede wszystkim – Rilkego, Huxleya, Conrada, Dostojewskiego i Jesienina, aż do Verlaine’a, Baudelaire’a i Prousta [Mitzner 2011: 211-218]⁶. Poza licznymi śladami lektury można także znaleźć dowody na to, że w latach okupacji powstawały przekłady z literatur obcych, w tym także literatury niemieckojęzycznej.

Temu właśnie zjawisku chciałbym przyjrzeć się w dalszej części tekstu. Jak zaznaczyłem na początku, interesuje mnie nie tylko to, jakimi autorami i utworami zajmowali się podczas okupacji tłumacze z niemieckiego, lecz także jak ten okres i doświadczenia wpłynęły na ich działalność translatorską oraz jakie miała ona dla nich wówczas znaczenie. Być może uda się nawet w niektórych wypadkach dostrzec pewien związek pomiędzy tłumaczonymi tekstami a doświadczeniami okupacyjnymi.

⁵ Mowa tu o tzw. *Listach piśmiennictwa polskiego wrogiego Niemcom, szkodliwego lub niechcianego* (*Listen des deutschfeindlichen, schädlichen und unerwünschten polnischen Schrifttums. Herausgegeben von der Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda im Amt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete*), których ukazało się w sumie cztery w latach 1940-1943 (Buchverlag Ost, Krakau).

⁶ O innych doświadczeniach lekturowych polskich twórców i naukowców odnośnie do literatury niemieckojęzycznej podczas okupacji: zob. Eberharter 2021: 143-148.

Tragiczne losy: Napierski, Hulewicz, Berman

Zanim jednak bliżej przyjrzę się opisanym powyżej zagadnieniom, chciałem zwrócić uwagę, jak wielu znakomitych tłumaczy i tłumaczek z języka niemieckiego, którzy przed 1939 rokiem publikowali wybitne przekłady z literatur niemieckojęzycznych, w ogóle nie przeżyło okresu okupacji. Podzielili tym samym los nie tylko licznych kolegów po fachu, czyli tłumaczy z innych języków [Chrobak 2023: 69-70], lecz także wielu innych pisarzy, twórców i naukowców. Wymienię przykładowo tylko trzy nazwiska, jednak doświadczenia, które opisuje Jerzy Domagalski w odniesieniu do Stefana Napierskiego, towarzyszyły wielu tłumaczom i twórcom zaangażowanym wcześniej w przybliżanie niemieckiej kultury polskim odbiorcom:

[i]nważja niemiecka zaskoczyła go [Napierskiego; M.E.]. Nie przypuszczał zapewne, że Niemcy, których znał jako ludzi sympatycznych, uprzejmych, których kulturę podziwiał, a literaturę tłumaczył, zgotują mu tak okrutny los [Domagalski 2008: 165].

Napierski, znany krytyk literacki i poeta, był jedną z pierwszych ofiar terroru hitlerowskiego. Uczęszczał do szkół m.in. w Berlinie i w Monachium, następnie studiował germanistykę w Warszawie. W latach międzywojennych był aktywny jako tłumacz literatury angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, a także niemieckojęzycznej, przełożył cały szereg ważnych i znanych autorów i poetów z XIX i XX wieku, m.in. Rilkego, Büchnera, Trakla, Eichendorffa lub Hofmannsthala. Swoje przekłady wydał w dwóch antologiach (*Liryka niemiecka 1* oraz *Poeci niemieccy. Liryka niemiecka 2*) w 1936 i 1937 roku [Misiewicz-Karpińska 2025c]. W lutym lub w marcu 1940 r. Napierski został aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku, a jako pretekst zatrzymania podano szpiegostwo ekonomiczne w Niemczech, do których przed 1939 rokiem kilkakrotnie podróżował, chociaż możliwym powodem mogły być też posiadane przez Napierskiego udziały w niemieckim koncernie cementowym [Domagalski 2008: 166]. Być może prawdziwą przyczyną aresztowania był jednak, jak przypuszcza Terlecki [1945: 338], szczególnie przekład Napierskiego, mianowicie tłumaczenie powieści pacyfistycznej Ericha Marii Remarque’a *Na zachodzie bez zmian*, które opublikował w 1930 roku w warszawskim wydawnictwie Rój. Napierski został zabrany z Pawiaka 2 kwietnia 1940 roku i tego samego

dnia rozstrzelany w podwarszawskich Palmirach [Bartoszewski 2008a: 140-141; 2008b: 78].

Los Napierskiego podzielił Witold Hulewicz, który po aresztowaniu 2 września 1940 roku został stracony w Palmirach 12 czerwca 1941 roku [Bartoszewski 2008a: 255]. Miesiące pomiędzy tymi datami również spędził na Pawiaku. O ile pierwsze tygodnie były dla Hulewicza jeszcze znośne (mógł pracować w bibliotece więziennej), to z czasem gestapo coraz lepiej orientowało się w jego konspiracyjnej działalności po wrześniu 1939 roku – dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego Hulewicz prowadził kontrpropagandę w tym języku przez radio i jako redaktor satyrycznych, rzekomo niemieckich pisemek, był także zaangażowany w wydawanie polskiej prasy podziemnej, redagował z ramienia Komendy Obrońców Polski jej organ *Polska Żyje* – zatem coraz okrutniej go torturowano [Karaś 2004: 110-136]. Izabela Surynt słusznie zauważa w tym kontekście:

Lecz na przekór tym okropnym czynom i czasom nazwisko Hulewicza jako tłumacza i przede wszystkim jako przyjaciela korespondencyjnego Rainera Marii Rilkego znane jest na całym świecie właśnie dzięki niemieckiej literaturze i nauce o literaturze: korespondencja obu mężczyzn, przede wszystkim odpowiedzi Rilkego – objaśniające jego teksty – stanowią do dziś jedno z bezspornie najważniejszych źródeł do interpretacji utworów poety [Surynt 2017: 142 (tłum. M. E.)].

Rzeczywiście Hulewicz znany jest przede wszystkim jako tłumacz Rilkego, z którym utrzymywał osobiste kontakty i którego szereg utworów przetłumaczył (Hulewicz miał ekskluzywne prawo do przekładów Rilkego w Polsce), poza tym zorganizował cykl wieczorów z poezją Rilkego w różnych miastach Polski [Misiewicz-Karpińska 2025b]. Jedynie *Elegie duinezyjskie*, wydane przez Ferdynanda Hoesicka w 1930 roku, przełożył nie sam, lecz wspólnie ze Stefanem Napierskim. Poza tym tłumaczył między innymi Tomasza Manna, Heinricha von Kleista oraz kilku autorów z pokolenia ekspresjonistów, których wiersze publikował w czasopiśmie *Zdrój*, redagowanym przez jego brata Jerzego Hulewicza i Stanisława Przybyszewskiego [Surynt 2017: 143-145].

Ostatnim tłumaczem, którego chciałbym w tym miejscu wymienić, jest publicysta i tłumacz żydowskiego pochodzenia Izidor Berman, działający przede wszystkim we Lwowie. Martin Pollack [2004: 1-2] zauważa, że akurat w Galicji – dzięki silnej tradycji Haskali z jednej strony, z drugiej

zaś orientacji ku kulturze polskiej – intelektualiści żydowscy byli znakomicie predestynowani do pośrednictwa pomiędzy językiem niemieckim i polskim, gdyż oboma władali biegle (często równolegle z jidysz i/lub hebrajskim). Lista zasług Bermana w tym zakresie jest długa, przetłumaczył na polski między innymi teksty Ödöna von Horvátha, Franza Kafki czy Maxa Broda, przede wszystkim zaś cztery powieści Josepha Rotha, a na niemiecki z kolei – przy współudziale Rotha – powieść *Sól ziemi* Józefa Wittlina [Kelletat 2022]. Po zajęciu Lwowa przez Niemców w czerwcu 1941 roku Berman trafił do janowskiego obozu pracy i obozu koncentracyjnego we Lwowie, gdzie zginął w 1942 roku [Misiewicz-Karpińska 2025a]. Był zatem jednym z wielu, jak konkluduje Pollack,

żydowskich autorów i tłumaczy, którzy zasłużyli się dla popularyzacji literatury niemieckiej i którzy, można rzec w podzięce za to, zostali przez Niemców (i Austriaków w mundurach niemieckich, czego nie można przemilczeć!) zamordowani [Pollack 2004: 4].

Przekłady w czasie okupacji

Tłumacze, którym oszczędzony został taki los, w rzeczywistości okupacyjnej nadal zajmowali się literaturą niemieckojęzyczną, jednak robili to w ukryciu, gdyż w świetle narodowosocjalistycznej polityki kulturalnej było to ściśle zabronione. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w okupowanej Polsce tłumaczono literaturę niemieckojęzyczną, gdyż przyczyny ku temu były bardzo indywidualne. Wykluczyć można na pewno chęć zarobku. Ze względu na brak czasopism i wydawnictw – na ich działalność nie dawały zgody władze okupacyjne, które nie akceptowały, a wręcz zwalczały tłumaczenia „wysokiej” literatury niemieckiej – nie było możliwości publikowania, a więc i otrzymywania wynagrodzenia za przekłady. Motywacji szukać można na przykład w tym, że tłumaczenie stanowić mogło inspirację dla własnej twórczości lub w pewnym sensie ją zastępować [Chrobak 2023: 74-75], mogło też być sposobem na przepracowanie okupacyjnej rzeczywistości lub ucieczkę od niej dzięki zajęciu się czymś o uniwersalnej i ponadczasowej wartości. Jedną z ważnych pobudek była też niewątpliwie chęć podtrzymania tradycji europejskiego humanizmu i wspólnego dziedzictwa literackiego, etycznego i estetycznego, z którymi tłumacz czy tłumaczka czuli się związani. Niestety wiele z powstałych wówczas przekładów – tak jak wiele polskich dóbr kultury

w ogóle – zaginęło jeszcze w latach wojennych⁷, inne zaś przetrwały w formie rękopisów, ale tylko nieliczne z nich zostały opublikowane po wojnie.

W przypadku urodzonego w 1922 roku Tadeusza Gajcego, który w czasie okupacji był studentem polonistyki na konspiracyjnie funkcjonującym Uniwersytecie Warszawskim [Bereś 1992: VI], przekłady były sposobem rozwijania własnego pisarstwa i wyrazem zainteresowania poezją niemieckojęzyczną, a w przypadku romantycznie inspirowanej liryki miłosnej Heinricha Heinego miały też tło biograficzne. Wśród jego przekładów, które dziś w formie rękopisów lub maszynopisów przechowywane są w zbiorach Biblioteki Narodowej⁸, znajdują się tłumaczenia z niemieckiego Theodora Storma z roku 1939 (wiersz *Miasto*), trzech wierszy Heinego (*Ty jesteś dla mnie jak kwiaty...*, *Cicho płynie sercem pieśń...* oraz *A kiedy patrzę w oczy twoje...*), datowane na 1940 rok⁹, oraz wierszy *Mój Pan* Stefana Georgego i *Śmierć w kłosach* Detleva von Liliencrona, opatrzone dokładną datą 19 marca 1941 roku.

Wiele powstałych w czasie okupacji przekładów wiąże się z twórczością Rainera Marii Rilkego. Jak pisze Katarzyna Kuczyńska-Koschany [2017: 143], nawiązując do Heinricha Olschowskiego, dla całego pokolenia wojennego Rilke był niezwykle ważnym autorem, gdyż jego poezja pozwalała bronić ducha humanizmu w chwili największego zagrożenia dla kultury polskiej. „Wtedy wszyscy tłumaczyli Rilkego, był to rodzaj zawodów – wspomina siostra [zapomnianego dziś; M.E.] poety Marcina Sarny, po którego oryginalnym dorobku i po przekładach z Rilkego nic nie pozostało” [Mitzner 2011: 211]. Zaginęły też przekłady poety i krytyka literackiego Andrzeja Trzebińskiego. W swoim pamiętniku kilkakrotnie pisał on o lekturze i tłumaczeniach Rilkego, którego poezja była ważnym

⁷ Warto w tym miejscu także wspomnieć o przekładzie *Fausta* Goethego, którego dokonał jeszcze przed wojną Stanisław Estreicher [Bartelski 1988: 152], aresztowany jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas tzw. Sonderaktion Krakau i zmarły 28 grudnia 1939 roku w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Estreicher czytał ten przekład latem 1938 r. podczas spotkania u hr. Ludwika Hieronima Morstina w Pławowicach, gdzie poznał go m.in. Zygmunt Lempicki, który bardzo pozytywnie wyrażał się o tym tłumaczeniu [Morstin 1957: 203-204]. *Faust* w przekładzie Estreichera miał się ukazać w serii Biblioteka Narodowa w Wydawnictwie Ossolineum [Waltoś 2000: 268].

⁸ Są one dostępne w formie zdigitalizowanej: <https://polona.pl/item/przeklady-tadeusza-gajcego,MzAzNzE5MDc/0/#item> (6.02.2026).

⁹ Wśród przekładów Gajcego znajduje się jeszcze czwarty przekład Heinego, wiersz *Die Heimkehr*; brak w nim jednak tytułu polskiego oraz daty powstania tłumaczenia.

punktem odniesienia dla jego własnej twórczości i rozwoju jako pisarza [Kuczyńska-Koschany 2017: 108-111].

Zachowało się natomiast tłumaczenie *Pieśni o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa Rilke*, którego Adam Włodek dokonał we wrześniu 1943 r., w czasie, kiedy pracował w niemieckich magazynach księgarskich w Krakowie. Mimo że znał wcześniej, pisze Włodek, trzy istniejące polskie przekłady tego utworu, to ich lektura zawsze budziła w nim pragnienie, żeby poznać także oryginał. Taka okazja nadarzyła się właśnie we wspomnianym magazynie księgarskim, gdzie znalazł wydanie *Korneta* przypadkowo „pośród stert hitlerowskich broszur propagandowych” [Włodek 1976: 67]. Zabrał się, relacjonuje dalej, od razu do tłumaczenia, a ponieważ obawiał się wziąć ze sobą tomik do domu, pracował nad przekładem w magazynie, w jego najdalszym zakątku, tłumacząc codziennie po jednym fragmencie. Dopiero później ukradł tę książeczkę [Włodek 1976: 67]. Tłumaczenie Włodka zostało opublikowane już w roku 1943 w formie powielanego maszynopisu, po wojnie zaś w 1959 i 1976 roku. Znałe jest również inne tłumaczenie *Korneta*, dokonane przez 18-letnią wówczas Marię Janion, które nigdy nie zostało opublikowane, ale istniało jeszcze w 2005 r., kiedy widziała je w Warszawie Kuczyńska-Koschany [2017: 106].

Tłumaczenie takiego tekstu jak *Kornet* Rilkego w okolicznościach i w sposób, w jaki miało to miejsce w wypadku Włodka, jest też w pewnym sensie manifestacją określonej postawy, gestem przeciwstawienia się okupacyjnej rzeczywistości poprzez zwrócenie się ku literaturze pięknej, także niemieckojęzycznej. Nie jest wykluczone, że podobna motywacja towarzyszyła Janowi Koprowskiemu, który został skierowany na roboty przymusowe do Trzeciej Rzeszy [Kuczyńska-Koschany 2017: 106]. Tłumaczył on wówczas między innymi wiersze Heinego, Hessego, Georgego, a także Rilkego i wydał swoje przekłady jeszcze w 1945 roku w Niemczech, w Goslar, w małej książeczce pod tytułem *Z liryki obcej*.

W podobny sposób, jak przypuszcza Piotr Mitzner [2024: 168], rozumieć można również przekłady Janiny z Kramsztyków Hartmanowej – przed wojną tłumaczki m.in. Goethego, Puszkina, Byrona lub Baudelaire’a i wydawczyni antologii *Z obcych pieśni* (1914) – która ukrywała się w podwarszawskim Milanówku przed deportacją do getta: „[c]zy jej wybór [utworów do tłumaczenia, M.E.] był spowodowany tymi samymi wątpliwościami i pytaniami, które dręczyły Emila Zegadłowicza? Być może”

[Mitzner 2024: 168]¹⁰. Podczas okupacji tłumaczyła bowiem – jak pisze Mitzner [2024: 168-169] – wielu klasycznych niemieckojęzycznych autorów, takich jak Goethe, Schiller czy Heine, z młodszego pokolenia zaś ekspresjonistów Trakla, Werfla, Hasenclevera lub Däublera. Na pewno należy w tym widzieć wyraz uznania dla bogatej tradycji literatury niemieckojęzycznej i chęć zachowania pamięci o jej humanistycznym wymiarze nawet w okropnych warunkach okupacji. Być może tłumaczenie było dla Kramsztykowej również sposobem dystansowania się od otaczającej ją ponurej rzeczywistości, a fakt, że opatrywała poszczególne przekłady dokładną datą, da się być może wyjaśnić tym, że dobierała je według „stanu ducha, atmosfery panującej w schronieniu, podług jakichś aktualnych wydarzeń” [Mitzner 2024: 170].

Z przekładami Rilkego z lat okupacji wiąże się natomiast przede wszystkim nazwisko Jerzego Kamila Weintrauba. Swoją obecność w życiu literackim zaznaczył on już przed wojną, mniej więcej od połowy lat 30. XX w., nie tylko jako autor dwóch tomików poetyckich *Próba powrotu* i *Wrogi czas* z 1937 i 1939 roku, lecz także jako tłumacz poezji niemieckojęzycznej – tu przede wszystkim Georga Trakla: przełożył aż 52 jego wiersze, które do dziś w większości pozostają nieopublikowane¹¹.

Okres okupacji¹² był dla Weintrauba i jego żony Joanny traumatycznym doświadczeniem. Szantażowani przez szmalcowników, którzy żądali od nich wysokiego okupu, musieli kilkakrotnie uciekać z Warszawy, w samej stolicy zaś byli zmuszeni zmieniać co kilka miesięcy miejsce zamieszkania i przeprowadzać się z jednej dzielnicy do drugiej, aby uniknąć deportacji do getta. Ciągła zmiana miejsca pobytu, utrata własnej biblioteki i wielu rękopisów, fatalne warunki w wilgotnych pomieszczeniach, prowadzące do nawrotu choroby płuc, na którą Weintraub cierpiał już przed wojną, oraz ekstremalne napięcie nerwowe, spowodowane ciągłym poczuciem zagrożenia i izolacji społecznej, czyniły ich sytuację niezwykle trudną. Wymownym dowodem wskazującym, jak Weintraub przeżywał ten okres, jest

¹⁰ Zegadłowicz wyraził te wątpliwości m.in. w dzienniku, jak zresztą pokazuje cytowany fragment na początku tego tekstu.

¹¹ Do przekładów Weintrauba – Eberharter 2025: 116-120. Wszystkie podane w tekście powyżej dane do przekładów zaczerpnąłem z tego tekstu.

¹² O ile nie jest podane inaczej, opieram się w tych uwagach na życiorysach Weintrauba autorstwa jego żony, Joanny Krzyżanowskiej-Weintraub oraz Edwarda Kozikowskiego, które znajdują się w archiwum osobistym poety [Krzyżanowska-Weintraub b. r.; Kozikowski b. r.].

pamiętnik, który prowadził pomiędzy 18 października 1942 r. a 31 sierpnia 1943 r. i w którym opisuje swoje zmęczenie i cierpienie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Pod datą 27 stycznia 1943 roku notuje na przykład:

[w]egetacja, trwanie od jednego sprawozdania do drugiego, obliczanie dni i nieustanne pytania: Kiedy to się wszystko skończy? I diabli biorą wtedy te nadzieje i porywy, które się jeszcze w nas nie dopaliły, i chce się wielkiego spania, a nie snów. A tutaj bezsenność dręczy i kormik powszedniej troski toczy pomału coraz bardziej nadwątłone nerwy [Weintraub 2019: 328].

W pamiętniku Weintraub omawia także swoje lektury oraz własne zmagania z pracą literacką, w tym przekładową, która i dla niego była zajęciem pozwalającym znosić ciężkie chwile podczas okupacji. W liście z 28 sierpnia 1940 roku do Andrzeja Kazimierza Jaworskiego, wydawcy lubelskiej *Kameny*, w której przed wojną kilkakrotnie publikował, stwierdza, że: „[l]ektura jest obecnie jedyną radością w naszych czasach” (cyt. za Jaworski 1965: 424). Joanna Krzyżanowska-Weintraub zaś pisze o mężu podczas zimy 1942-1943, kiedy ze względów bezpieczeństwa małżeństwo musiało się na dwa miesiące rozstać: „[a]tmosfera [...] jest dla niego okropna. Bezsenne noce, męczy się, ale ratuje się jeszcze przed załamaniem twórczością” [Krzyżanowska-Weintraub b. r.: nlb.].

Jednym z poetów, którym podczas okupacji Weintraub zajmował się najintensywniej, jest właśnie Rilke. Pomiedzy latem 1940 a lutym 1942 roku przełożył 16 jego wierszy oraz – jako pierwszy tłumacz w Polsce – wszystkie 26 sonetów z pierwszego cyklu *Sonetów do Orfeusza*. Z zaprzyjaźnionym Krzysztofem Kamilem Baczyńskim, który dzięki Weintraubowi poznał wiersze Rilkego, tworzyli swoisty „tandem recepcyjny” [Kuczyńska-Koschany 2017: 116-143], wspólnie czytając i przeżywając tę poezję, tak że również we własnych utworach obu poetów można znaleźć wiele śladów twórczości Rilkego. Weintraub kilkakrotnie wspomina o nim w swoim pamiętniku, na przykład we wpisie z 11 marca 1943 roku, w którym przytacza kilka cytatów i opatruje je mottem z *Zimowych sztanc* (tłumaczonych 6 i 7 lutego 1942 roku): „[t]ym wszystkim dniom, których nam odmówiono, // trzeba się, cierpiąc, korą przeciwstawiać” [Weintraub 1986: 364]. Czy odczytywać to należy jako apel do siebie samego, by nie poddawać się ciężkiej sytuacji i nie rezygnować, żeby jednak utrzymać nadzieję na zakończenie wojny i okupacji? Być może, gdyż w tym samym wpisie Weintraub mówi o „przetrwaniu” i o „koszmarze” [Weintraub 2019: 336].

Szczególne znaczenie Rilkego dla Weintrauba w okresie okupacji najbardziej pokazuje fakt, że zdecydował się on swoje przekłady opublikować wbrew wszelkim trudnościom, które się z tym wiązały. Założył bowiem i prowadził w okupowanej Warszawie konspiracyjne Wydawnictwo Sublokatorów Przyszłości, które wydawało serię Biblioteka Poetycka – w sumie 14 tomików. Ich nakład wynosił wprawdzie zaledwie 6 lub 7 egzemplarzy, niemniej każdy z nich miał własną okładkę oraz ekslibris. Książki były antydatowane na rok 1939, żeby uniknąć represji za nielegalną działalność. Wydawnictwo istniało mniej więcej do jesieni 1940 roku, kiedy ze względu na zamknięcie getta warszawskiego Weintraub zmuszony został do większej ostrożności. Ze swoich przekładów zdążył wydać dwa tomiki z wybranymi *Sonetami do Orfeusza* Rilkego, a także jeden tom z poezją Pasternaka¹³. Tego rosyjskiego poetę Weintraub również tłumaczył podczas okupacji, pomiędzy lutym a sierpniem 1940 roku przełożył w sumie 10 jego wierszy. To, że taki gest jako świadectwo pozbawionej uprzedzeń recepcji poezji niemiecko- i rosyjskojęzycznej został zauważony i doceniony przez współczesnych, potwierdza Juliusz Garztecki [1972: 90], bliski wówczas kręgowi, do którego należał też Weintraub. Pisał on, że w ujęciu moralnym szczególną wymowę miały zwłaszcza przekłady Weintrauba z Rilkego, w tym sensie, że wydawnictwo konspiracyjne w okupowanej Polsce publikowało wiersze niemieckiego poety w przekładzie prześladowanego Żyda. Z kolei Mitzner zwraca uwagę, że przekłady i Rilkego, i Pasternaka były „wyjątkowym gestem oporu”, gdyż nie tylko zachowano „ciągłość literatury europejskiej”, lecz „uhonorowani zostali poeci dwóch języków, w których zapadają wyroki śmierci” [Mitzner 2011: 208].

W pamiętniku Weintraub formułuje jednak też pewne wątpliwości wobec Rilkego. 28 stycznia 1943 roku przyznaje wprawdzie jego poezji „wielkość” i pisze: „[l]iryčna twórczość kameralna osiągnęła swoje najwyższe uniesienie właśnie na przykładzie Rilkego”, w tym samym zdaniu pyta jednak: „ale czyż jego twórczość nie należy do epok poprzednich” [Weintraub 2019: 329]. Czy oznacza to, że mimo całej swojej fascynacji Rilkem uważał jego symbolistyczną poezję i charakterystyczne dla niej środki stylistyczne za nieprzystawalne do grozy rzeczywistości okupacyjnej? Trudno to jednoznacznie stwierdzić, ale interesujące wydaje się w tym

¹³ Były to tomy: *Sonetów do Orfeusza I* oraz *Sonetów do Orfeusza II* i tomik 7 wierszy Pasternaka.

kontekście zainteresowanie Weintrauba innym poetą rosyjskim, mianowicie Borisem Popławskim, którego 12 wierszy przełożył w bardzo krótkim czasie, pomiędzy 6 a 19 września 1942 roku. Można przypuszczać, że Weintraubowi bliska była symbolistyczno-surrealistyczna poetyka Popławskiego, przede wszystkim zaś dostrzegał w niej „próbę przeciwstawiania się aktualnej współczesności”, jak pisze w pamiętniku pod datą 2 maja 1943 roku [Weintraub 2019: 341, 342]. Jest to czas powstania w getcie warszawskim, Weintraubowie mieszkają niedaleko, na Starym Mieście, o czym żona poety pisze w następujący sposób:

Przed naszymi oknami przelatują kule. Widzimy pożary. Jerzy przeżywa to tragicznie. Ale nie umie i nie może pisać o tym na gorąco. Pisać o tym mógłby – jak twierdził – dopiero w perspektywie czasu. Zbyt wielki był ciężar przeżyć, zbyt mocne uderzenie [Krzyżanowska-Weintraub b. r.: nlb.].

Czy właśnie z tego powodu Popławski w 1943 roku okazał się bliższym Weintraubowi autorem niż Rilke, którego ostatni raz tłumaczył w lutym 1942 roku? Choć Weintraub, inaczej niż Hulewicz, Napierski lub Berman, miał jeszcze okazję zajmować się przekładem w czasie okupacji, to jednak ostatecznie podzielił ich los. Zmarł 10 września 1943 roku – bezpośrednim powodem było zakażenie krwi po zacięciu się przy goleniu.

Ostatnią tłumaczką, której doświadczenia okupacyjne związane z przekładem chciałbym przedstawić, jest cytowana już na początku tego tekstu Wanda Kragen. Od końca lat 20. XX w. mieszkała ona w Warszawie, gdzie starała się aktywnie brać udział w życiu literackim – pisała własne teksty literackie i reportaże, liczne recenzje i krytyki, a także zabierała publicznie głos w dyskusjach o najnowszej literaturze i przede wszystkim dużo tłumaczyła z niemieckiego, francuskiego i angielskiego [Eberharter 2024: 247-248, 254-259] – więc okres okupacji musiał być dla niej czasem nader tragicznym. Niestety nie wiemy dużo na ten temat. Wandzie Kragen prawdopodobnie także udało się uniknąć deportacji do getta, podczas wojny straciła jednak zarówno męża, który otruł się w 1942 roku, jak i matkę [Bunsch 1982: 13]. Pisze o tym w dość lapidarny sposób w życiorysie prawdopodobnie z lat 60. XX w., w którym przyznaje też, że „w okresach, w których było to możliwe, pracowałam nad przekładem «Pasji życia»” [Kragen 1952-1957: 7a]. Biografia van Gogha autorstwa Irvinga Stone’a została wydana w 1948 roku, była jej pierwszą publikacją po wojnie i odniosła bardzo duży sukces. Wznawiano ją kilkanaście razy i do dziś jest obecna na rynku.

Zastanawiające jest, dlaczego zajmowała się akurat tą książką, a jeżeli było to zlecenie przedwojenne, to dlaczego mimo trudnych okoliczności okupacyjnych nie zrezygnowała z niego i nie zaniechała pracy nad przekładem. W krótkiej ankiecie powojennej przyznaje nawet, że miała przekład Stone’a prawie gotowy w pierwszym roku okupacji, ale ponieważ wraz z całą biblioteką utraciła swój egzemplarz, musiała czekać na nowy, żeby dotłumaczyć ostatnie rozdziały („W pracowniach pisarzy...” 1946: 9). Kragen wskazuje na trudności, z którymi podczas wojny musieli się zmagać wszyscy tłumacze i pisarze, tzn. zniszczenie ich księgozbiorów, brak dostępu do tekstu źródłowego lub w ogóle do bibliotek [Chrobak 2023: 74-75]. Czy *Pasja życia* (którą w cytowanej ankiecie nazywa jeszcze *Życie w namiętności*) była książką, która miała dla Kragen szczególne znaczenie właśnie podczas okupacji? Stone opowiada w niej o nieustannym poszukiwaniu przez van Gogha indywidualnego wyrazu artystycznego oraz o wsparciu ze strony brata Theo, który pomagał mu uporać się z licznymi porażkami i który nigdy nie tracił wiary w niego. Może właśnie takie ujęcie tematu sprawiało, że zajmowanie się tą książką w okupowanej Warszawie lat 1939-1945 wydało się Wandzie Kragen właściwe? Czy także w jej wypadku przekład był odskocznią od traumatycznej, okupacyjnej rzeczywistości? Po wojnie Wanda Kragen wróciła do rodzinnego Krakowa i kontynuowała pracę translatorską, można jednak zauważyć – na przykład w doborze tytułów lub w recenzjach, które nadal pisała – pewną powściągliwość, jakby nie starała się już być słyszalnym głosem w dyskusjach o najnowszej literaturze, a o swoich niewątpliwie niemałych osiągnięciach zwykła mówić lakonicznie i zdawkowo [Eberharter 2024: 260-263]. Czy to właśnie przeżycia okresu okupacji mogły być powodem takiej zmiany?

Zakończenie

Jak pokazałem w tym tekście na kilku reprezentatywnych przykładach, w okupowanej Polsce przekładano również literaturę niemieckojęzyczną, i to mimo oficjalnego zakazu ze strony władz hitlerowskich i realizowanej przez nie restrykcyjnej polityki kulturalnej. Na przeszkodzie nie stanęło również trudne doświadczenie, gdy ci, których literaturę uznawano wcześniej za jeden z najwyższych wyrazów europejskiej kultury i europejskich wartości, dopuszczali się niewyobrażalnych do tej pory zbrodni. Na tym tle aktywność przekładowa pełniła różne funkcje: od indywidualnego sposobu na ucieczkę od przynębiającej rzeczywistości okupacyjnej, aż po chęć

utrzymania wspólnej tradycji literackiej i tworzenia tym samym podwalin pod powrót do wspólnych wartości i normalnej wymiany kulturalnej po wojnie. Bez wątplenia przekład literacki okresu okupacji, także przekład literatury niemieckojęzycznej, zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jest ważnym elementem historii literatury i translatoryki w Polsce.

Bibliografia

- Bartelski, L. (1988), *Pieśń niepodległa. Pisarze i wydarzenia 1939-1942*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bartoszewski, W. (2008a), *1859 dni Warszawy*, Znak, Kraków.
- Bartoszewski, W. (2008b), *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Świat Książki, Warszawa.
- Bereś, S. (1992), „Wstęp”, [w:] Tadeusz Gajcy, *Wybór poezji. Misterium Niedzielne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Borowski, T. (1974), *Poezje*, wybór i wstęp Tadeusz Drewnowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bunsch, K. (1982), „Pamięć o Wandzie Kragen”, *Życie Literackie*. 7: 4, 13.
- Chrobak, M. (2023), „Przekład literacki na język polski podczas II wojny światowej – rekonesans”, *Przekładaniec*. 46: 68-85, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.23.005.17969>.
- Domagalski, J. (2008), „Marek Eiger – Stefan Napierski”, *Pamiętnik Literacki*. 99/2: 159-166.
- Eberharter, M. (2021), „Deutsch-polnische Literaturbeziehungen 1939-1945? Über die Wahrnehmung und Rezeption der deutschsprachigen Literatur im besetzten Polen”, *Jahrbuch für Internationale Germanistik*. 53/2: 139-157, https://doi.org/10.3726/JA532_139.
- Eberharter, M. (2024), „O biografiach tłumaczy i metodologii ich badania. Na przykładzie biografii translatorskiej Wandy Kragen i jej dzieła translatorskiego”, [w:] Piotr de Bończa Bukowski, Jadwiga Kita-Huber, red., *Współczesna myśl translatologiczna w krajach niemieckojęzycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Eberharter, M. (2025), „Jerzy Kamil Weintraub (1916-1943). O tłumaczu i jego archiwum osobistym”, *Przekładaniec*. 50: 111-121, <http://dx.doi.org/10.4467/16891864PC.25.004.21601>.
- Garztecki, J. (1972), „O «Drodze» i Krzysztofie Baczyńskim”, *Miesięcznik Literacki*. 1(65): 86-95.
- Jaworski, K.A. (1965), *W kręgu Kameny*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.

- Karaś, A. (2004), *Der Pole, der auch Deutscher war. Das geteilte Leben des Witold Hulewicz*, Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr”, Warszawa.
- Kelletat, A.F. von (2022), „Izydor Berman, 1898-1942”, *Germersheimer Übersetzerlexikon UeLEX*, 21. November 2022, <https://uelex.de/uebersetzer/berman-izydor/> (28.09.2024).
- Kleist, H. von (1942a), „Trzęsienie ziemi w Chile”, *Gazeta Lwowska*. 109: 3.
- Kleist, H. von (1942b), „Trzęsienie ziemi w Chile”, *Gazeta Lwowska*. 110: 3.
- Kleist, H. von (1942c), „Trzęsienie ziemi w Chile”, *Gazeta Lwowska*. 111: 3.
- Kleist, H. von (1942d), „Trzęsienie ziemi w Chile”, *Gazeta Lwowska*. 112: 3.
- Kleist, H. von (1942e), „Żebraczka z Locarno”, *Gazeta Lwowska*. 178: 4.
- Kleßmann, C. (1971), *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939-1945*, Bertelsmann, Düsseldorf.
- Kozikowski, E. (b.r.), „Jerzy Kamil Weintraub”, [w:] *Dokumenty i materiały dotyczące Jerzego Kamila i Joanny Weintraubów*, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 18/5676, nlb.
- Kragen, W. (1946), „Kronika dni wrześniowych”, *Odrodzenie*. 37(94): 3-4.
- Kragen, W. (1952-1977), „Życiorys”, [w:] *Teczka osobowa Wandy Kragen (materiały ZLP)*, Warszawa: Biblioteka Donacji Pisarzy Polskich w Domu Literatury, Biblioteka Narodowa, nr inw. 1943, 7a-7b oraz 8 (odpis).
- Krzyżanowska-Weintraub, J. (b.r.), „Życiorys” [Jerzego Kamila Weintrauba], [w:] *Dokumenty i materiały dotyczące Jerzego Kamila i Joanny Weintraubów*, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 18/5676, nlb.
- Kuczyńska-Koschany, K. (2017), *Rilke poetów polskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Majewski, P. (2005), *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Trio, Warszawa.
- Misiewicz-Karpińska, K. (2025a), „Berman Izydor ca. 1898-1942”, [w:] Alicja Szałagan, Ewa Kołodziejczyk, red., *Thumacze literatury w odrodzonej Rzeczypospolitej. Cyfrowy słownik biobibliograficzny*, <https://sownik.nplp.pl/people/567> (21.01.2026).
- Misiewicz-Karpińska, K. (2025b), „Hulewicz Witold 1895-1941”, [w:] Alicja Szałagan, Ewa Kołodziejczyk, red., *Thumacze literatury w odrodzonej Rzeczypospolitej. Cyfrowy słownik biobibliograficzny*, <https://sownik.nplp.pl/people/564> (21.01.2026).
- Misiewicz-Karpińska, K. (2025c), „Napierowski Stefan 1899-1940”, [w:] Alicja Szałagan, Ewa Kołodziejczyk, red., *Thumacze literatury w odrodzonej*

- Rzeczypospolitej. Cyfrowy słownik biobibliograficzny*, <https://sownik.nplp.pl/people/565> (21.01.2026).
- Mitzner, P. (2011), *Biedny język. Szkice o kryzysie słowa i literaturze wojennej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Mitzner, P. (2016), „Borys Pasternak w polskiej konspiracji”, *Colloquia Litteraria*. 2: 181-188.
- Mitzner, P. (2024), „Dziennik «niemiecki» Janiny z Kramsztyków Hartmanowej”, *Sztuka Edycji*. 25/1: 165-188, <https://doi.org/10.12775/SE.2024.0010>.
- Morstin, L.H. (1957), *Spotkania z ludźmi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- The Nazi Kultur in Poland* (1945), by several authors of necessity temporarily anonymous, Polish Ministry of Information by His Majesty's Stationery Office, London.
- Pollack, M. (2004), „Jüdische Übersetzer, Autoren und Kritiker als Mittler zwischen der deutschen und polnischen Literatur”, *Trans. Internet-Zeitschrift für Kulturwissenschaften*. 15: 1-6, https://www.inst.at/trans/15Nr/03_5/pollack15.htm (28.09.2024).
- Pospieszalski, K. M. (2019), *Nazi Occupation „Law” in Poland. Selected Documents*, Part 2: *The General Government*, Institute for Western Affairs, Poznań.
- Studencki, W. (1974), „Dziennik Emila Zegadłowicza i Marii Koszyc”, *Przegląd Humanistyczny*. 2: 117-124.
- Surynt, I. (2017), „Witold Hulewicz (1895-1941). Zwischen Kulturen und Nationen”, [w:] Krzysztof Ruchniewicz, Marek Zybura, red., „*Der du mein ferner Bruder bist...*”. *Polnische Deutschlandfreunde in Porträts*, fibre Verlag, Osnabrück.
- Terlecki, T. (1945), „Stefan Napierski”, [w:] Adam Ordęga, Tymon Terlecki, red., *Straty kultury polskiej 1939-1944*, Książnica Polska, Glasgow.
- Waltoś, S. (2000), „Stanisław Estreicher (1869-1939)”, [w:] Jerzy Stelmach, Waclaw Uruszczak, red., *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Weintraub, J.K. (1986), *Utwory wybrane*, Ryszard Matuszewski, wybór, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Weintraub, J. K. (2019), „Pamiętnik”, Miłosz Piotrowiak, Barbara Stępień, opracowanie, *Narracje o Zagładzie*. 5: 318-357, <https://doi.org/10.31261/NoZ.2019.05.18>.
- Heine, H. (1999), [„*Wiersze*”] (tłum. Janina Hartmanowa), *Podkowiański Magazyn Kulturalny*. 3-4(26-27), <https://www.podkowianskimagazyn.pl/archiwum/heine.htm> (30.09.2024).

- Włodek, A. (1976), „Od tłumacza”, [w:] Rainer Maria Rilke, *Pieśń o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa Rilke* (tłum. Adam Włodek), Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- „W pracowniach pisarzy i uczonych. Ankieta «Odrodzenia»” (1946), *Odrodzenie*. 14: 9.
- Woźniakowski, K. (1997), *W kręgu jawnego piśmiennictwa literackiego Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.

STRESZCZENIE

Tekst przedstawia sytuację tłumaczy literatury niemieckojęzycznej w okupowanej Polsce w latach 1939-1945 i dramatyczne warunki, w których znaleźli się ludzie zaangażowani wcześniej w dialog międzykulturowy pomiędzy Polską a krajami niemieckojęzycznymi – po wybuchu wojny konfrontowani z terrorem i zbrodniami niemieckimi. Omawia on nazistowską politykę kulturalną, zakładającą dominację kultury niemieckiej, niszczenie polskich instytucji oraz zakaz przekładów ambitnej literatury niemieckojęzycznej. Mimo to wielu tłumaczy – często działających w ukryciu – kontynuowało pracę, traktując ją jako formę oporu, zachowania ciągłości humanistycznej tradycji lub sposób radzenia sobie z okupacyjną traumą. Wielu wybitnych tłumaczy, jak Napierski, Hulewicz czy Berman, zginęło już na początku wojny. Inni, jak Weintraub czy Kragen, tworzyli przekłady mimo skrajnie trudnych warunków, pozostawiając świadectwo duchowego oporu i wierności literaturze.

SŁOWA KLUCZOWE: nazistowska polityka kulturalna, przekład literacki 1939-1945, polskie przekłady literackie z niemieckiego, Jerzy Kamil Weintraub, Wanda Kragen

ABSTRACT

Occupation and Translation: Translators of German-language Literature and Their Translations, 1939–1945

The text examines the situation of translators of German-language literature in occupied Poland between 1939 and 1945, highlighting the dramatic conditions faced by individuals who had previously been engaged in fostering intercultural dialogue between Poland and the German-speaking world, but who, after the outbreak of war, were confronted with terror and German

crimes. It discusses the Nazi cultural policy, which aimed at asserting the dominance of German culture, destroying Polish cultural institutions, and prohibiting translations of serious literary works. Despite these restrictions, many translators — often working in secret — continued their efforts, treating translation as a form of resistance, a way to preserve humanistic traditions, or a means of coping with the trauma of occupation. Numerous distinguished translators, such as Napierski, Hulewicz, and Berman, were killed early in the war. Others, including Weintraub and Kragen, continued to translate under extreme conditions, leaving behind a testament to spiritual resistance and fidelity to literature.

KEYWORDS: Nazi cultural policy, literary translation 1939-1945, polish translations of German-speaking literature, Jerzy Kamil Weintraub, Wanda Kragen